

Przykłady zaczerpnięte z lektury można mnożyć. Ale warto też podkreślić, że w monografii ukazane zostały nie tylko biurokratyczne działania ograniczające czy eliminujące istotne (jeśli nie: najistotniejsze) treści. Wyłania się z niej cały system rujnujący autentyczność słowa publicznego, a w wielu przypadkach także relacji prywatnych (np. w zw. z kontrolą korespondencji). Autorka ukazuje go umiejętnie i przekonująco. Uwagi nie zawsze aprobatywne, które powyżej sformułowałem, z reguły natomiast wynikają stąd, że monografia usposabia do refleksji i dygresji, a niekiedy również do polemiki. To znamionuje przecież literaturę naukową utrzymaną na wysokim poziomie.

Marek Tobera

Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii  
ORCID 0000-0002-8714-7982

Tekst wpłynął do Redakcji 11 października 2020 r.



#### ZACHOWAĆ DZIEDZICTWO PIŚMIENNICZE

Hanna Łaskarzewska: *Tam gdzie przeszła burza... Losy polskiego dziedzictwa kulturowego w latach 1914-1920*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2019, 159 s. (Seria Historyczna) ISBN: 978-83-65741-43-1.

W 2019 r. Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (SBP) – organizacji o ponad stuletniej tradycji i złożonej historii<sup>81</sup> – rozpoczęło wydawanie nowej Serii Historycznej, na łamach której publikowane są prace z zakresu bibliologii, bibliotekoznawstwa, komunikacji społecznej i mediów oraz dziedzin pokrewnych, ukazujące te zagadnienia w ujęciu historycznym. Fakt ten mnie osobiście bardzo ucieszył, bowiem zajmując się historią książki i bibliotek, odczuwałam pewien niedosyt publikacji z zakresu bibliologii historycznej. Truizmem, a może nie – bacząc na opublikowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ostatnich dwóch latach listy punktowanych czasopism naukowych, w których historia książki nie ma reprezentacji<sup>82</sup> – jest stwierdzenie, że jednym z paradygmatów badawczych charakteryzujących bibliologię

<sup>81</sup> J. Konieczna, red. (2017). *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Przeszłość i teraźniejszość 1917-2017*. Warszawa: Wydaw. SBP. M.in. do dziś wypomina się „flirt” z ówczesną władzą i przystąpienie SBP w 1983 r. do Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (PRON), co podzieliło środowisko.

<sup>82</sup> „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” publikuje wyniki badań z zakresu bibliologii, informatologii, historii, komunikacji społecznej, czyli z szeroko pojętej kultury książki w kontekście zarówno historycznym, jak i współczesnych wyzwań jakie stoją przed specjalistami z zakresu ochrony dziedzictwa piśmienniczego. Jednym z podstawowych zadań czasopisma jest dostarczenie wszechstronnego forum do wymiany myśli środowisku bibliologów i informatologów z kraju, jak i zagranicznych. Niestety periodyk nie został uwzględniony w listach ministerialnych.

jest perspektywa historyczna. Taka perspektywa badań bibliologicznych pojmuję książkę jako „jedną z części procesu historycznego”, która „podlega takim samym aktom poznawczym, jak wydarzenia o charakterze politycznym, społecznym, gospodarczym czy kulturowym”<sup>83</sup>. Z tej przyczyny badania nad (przede wszystkim dawną) książką powinny być prowadzone na podstawie źródeł, które poddawane krytycznemu opracowaniu są ważnym elementem naukowego procesu objaśniania zdarzeń i faktów z przeszłości. Na ten temat pisali m.in. Barbara Bieńkowska, Krzysztof Migoń czy Maria Juda, nawiązując do badań i ustaleń Jana Muszkowskiego i Karola Głombiowskiego. I właśnie taki cel, poszerzony o funkcje popularyzatorskie, przyświeca Serii Historycznej. Jak czytamy na tylnym skrzydełku każdej z sześciu ogłoszonych drukiem pozycji, zaproszeni do współpracy autorzy oraz Komitet Redakcyjny, postawili przed sobą zadanie zapoznania i uprzystępnienia czytelnikom „historii kultury, nauki, cywilizacji, rozwoju idei i świadomości społecznej, w której książka stanowi centralny punkt odniesienia”.

Dotychczas wydano sześć pozycji w serii. Są to kolejno: *Wielcy nieobecni. Pierwsze generacje liderów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich* autorstwa Hanny Łaskarzewskiej; *Bibliografia pedagogiczna w Polsce do końca XX wieku* pióra Tomasza Kędziory; *Czasopisma literackie młodych i dla młodych po 1945 roku* opisane przez Andrzeja Bucka; *Tam gdzie przeszła burza... Losy polskiego dziedzictwa kulturowego w latach 1914-1920* skreślone przez Hannę Łaskarzewską, zbiorowa praca pod redakcją naukową Dariusza Kuźminy *Dziedzictwo narodowe poza granicami Polski – Francja* oraz obszerna monografia bibliograficzna *Józef Grycz (1890-1954) organizator polskiego bibliotekarstwa* opracowana przez Andrzeja Mężyńskiego. Pozycje ze wszech miar pożądane, wartościowe i warte odnotowania w literaturze przedmiotu. W tym artykule odniosę się tylko do jednej z nich, z dwóch powodów. Po pierwsze, jej zakres tematyczny jest najbliższy moim zainteresowaniom badawczym. Po wtóre, wpisuje się w jubileusz obchodów setnej rocznicy 1920 r. i kolejnych istotnych wydarzeń, jakie miały miejsce w 1921 r., a których setna rocznica przypada 18 marca 2021 r.

Z dużym zainteresowaniem i entuzjazmem przystąpiłam do lektury *Tam gdzie przeszła burza... Losy polskiego dziedzictwa kulturowego w latach 1914-1920* H. Łaskarzewskiej, autorki bardzo dobrze znanej każdemu, kto zajmuje się bibliologią historyczną. Dla porządku przypomnę tylko, że H. Łaskarzewska jest historyczką książki i bibliotek, była długoletnią kierowniczką Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych, Biblioteki Narodowej. Swoje bardzo bogate doświadczenie dokumentacyjne a także wiedzę i erudycję zaprezentowała czytelnikom w prawie 100 publikacjach naukowych i popularnonaukowych (książkach i artykułach), poświęconych poszukiwaniom rozproszonych poloników, problematyce własności zbiorów, trudnym kwestiom rewindykacyjnym prowadzonym w dwudziestolecu międzywojennym w ramach postanowień traktatu ryskiego. Jest również edytką źródeł dotyczących sytuacji polskich bibliotek w czasie II wojny światowej (współautorstwo z A. Mężyńskim), wieloletnią sekretarz Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego (od 1989 r. do dziś). Kierowała różnymi

<sup>83</sup> M. Juda, (2013). *Bibliologia historyczna w systemie nauk pomocniczych historii*. W: *Nauki pomocnicze historii. Teoria, metody badań, dydaktyka*. Red. A. Jaworska, R. Jop. Warszawa: Wydaw. DiG, s. 14-15.

projektami badawczymi, m.in. dużym grantem przyznany jeszcze przez Komitet Badań Naukowych na wyszukanie i opracowanie rozproszonej dokumentacji (w kraju i zagranicą) związanej z restytucją (na mocy wspomnianego traktatu ryskiego) zbiorów bibliotecznych, głównie z terenów ZSRR.

Problematyka recenzowanej publikacji skupiona jest na dotkliwych stratach w zakresie dóbr kultury (m.in. kolekcji bibliotecznych, zbiorów archiwalnych, numizmatycznych i muzealnych), jakie miały miejsce na ziemiach polskich w okresie od 1914 po 1920 r. Mimo iż w momencie wybuchu I wojny światowej państwo polskie formalnie nie istniało, to jego terytorium było jednym z głównych terenów działań zbrojnych, a do armii trzech państw zaborczych wcielono ok. 3,5 mln Polaków, którzy walczyli przeciwko sobie. Front przeszedł przez ok. 90% ziem, które po 1918 r. weszły w skład niepodległej Polski. Warto podkreślić, że na 25% ziem polskich trwały długotrwałe walki pozycyjne, niosące śmierć i ogromne zniszczenie. Historycy w przybliżeniu określają, że w rejonach najcięższych walk zniszczeniu uległo ok. 40% gospodarstw domowych, 5 milionów ludzi straciło dorobek życia, pod gruzami znalazło się 60% dworców kolejowych i 40% bitych dróg. Jak pisze autorka: „Dziś, obraz poniesionych wówczas strat przysłaniają nam losy i liczby zniszczonych dóbr kultury w latach II wojny światowej. A przecież, to w okresie wojennego i rewolucyjnego zamętu z lat 1914-1920 przetrzebiona została w sposób niepowetowany, przede wszystkim spuścizna kulturalna, polityczna i naukowa, którą stanowiły biblioteki i archiwa rodzinne, a także instytucje, funkcjonujących w systemie administracyjnym państw zaborczych. Zagłada nie ominęła dzieł sztuki, a także zabytków architektury (dwory, pałace, kościoły) oraz pomników historycznych. Wprawdzie ich sytuację miały zabezpieczać przepisy konwencji haskich z lat 1899 i 1907 dotyczące praw i zwyczajów wojny lądowej, niestety, regulacje te pozostawały tylko na papierze”<sup>84</sup>.

Autorka nie omawia szerzej kwestii związanych z konwencjami haskimi. Pozwolę sobie w tym miejscu przypomnieć kilka faktów, tak by lepiej zrozumieć, czemu te regulacje nie znalazły zastosowania, chociaż miały wpływ na rozwój późniejszego prawa międzynarodowego, także w zakresie ochrony dóbr kultury. Asumpt do zwołania konferencji i ustanowienia przepisów, które uregulowałyby zasady prowadzenia konfliktów wyszedł od cara Mikołaja II i ministra spraw zagranicznych na jego dworze Michaiła Nikołajewicza Murawyowa (Murawjewa). Zorganizowano międzynarodową konferencję w Hadze, by – jak sądzono przynajmniej na początku – ustalić przepisy dotyczące rozbrojenia, jednak już w trakcie obrad przedstawiciele kilkudziesięciu państw skoncentrowali się na kodyfikacji i reformie prawa wojennego, jak również prawa dotyczącego pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych. W efekcie 29 lipca 1899 r. podpisano trzy dokumenty reagujące wyżej wspomniane zagadnienia. Tak zwana II Konwencja haska – wzorowana na Deklaracji brukselskiej<sup>85</sup> – odnosiła się

<sup>84</sup> H. Łaskarzewska, (2019). *Tam gdzie przeszła burza... Losy polskiego dziedzictwa kulturowego w latach 1914-1920*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP, s. 8-9.

<sup>85</sup> Dokument przyjęty w 1874 r. przez 15 państw (m.in. na bazie doświadczeń wojny francusko-pruskiej). Artykuł 8 stanowił, że mienie gmin oraz zakładów poświęconych obrzędowi religijnemu, dobroczynności czy wychowaniu, a także sztukom i naukom – nawet będących własnością państwa – będzie traktowane jako własność prywatna, a wszelkie zajęcie, zniszczenie lub rozmyślne zbezczeszczenie tego rodzaju zakładów oraz zabytków historycznych, dzieł sztuki i nauki ma być ścigane

w kilku punktach do ochrony dóbr kultury. Dziewięć lat później, w 1907 r., także z inicjatywy Rosji<sup>86</sup>, zwołano kolejne międzynarodowe konferencje pokojowe mające wprowadzić regulacje w zakresie prawa wojennego, chociaż ich zasadniczym celem miało być przygotowanie zarządzeń ograniczających zbrojenie. Wówczas przyjęto 13 konwencji, z których 12 weszło w życie. Paragrafy dwóch regulowały kwestie ochrony dóbr kultury (były to IV Konwencja haska wraz z Regulaminem haskim<sup>87</sup> oraz IX Konwencja haska). Obie rozwijały postanowienia dotyczące ochrony dóbr kultury zawarte we wcześniej uchwalonych dokumentach. Wymienić należy przede wszystkim z Regulaminu haskiego artykuły 23 (punkt g)<sup>88</sup>, 27<sup>89</sup>, 47<sup>90</sup>, 56<sup>91</sup>, które zabraniały niszczenia lub zajmowania własności nieprzyjacielskiej oraz grabieży. Podobną wymowę na miał artykuł 5 IX Konwencji haskiej. Warto zauważyć, iż ówczesnie grabież interpretowana jako samowolny akt gwałtu dokonany na własny rachunek przez poszczególnego osobnika, odróżniana była od prawa łupu, które nie było zakazane. Jak zauważył Krzysztof Sałaciński „[...] zarówno twórcy Deklaracji brukselskiej, jak i uczestnicy konferencji haskich, przyjęli założenie, że przedmiotem ich prac nie będzie tworzenie nowych norm, które mają znikomą szansę na szerokie przyjęcie i stosowanie. Ustalono, że przedmiotem będzie natomiast istniejąca świadomość prawna i dotychczasowa praktyka państw. Dlatego też dość szybko postanowienia tych aktów zostały uznane za spisane prawo zwyczajowe”<sup>92</sup>. Stąd już na początku działań wojennych – o czym pisze H. Łaskarzewska omawiając sytuację obróconych w perzynę miast takich jak np. Leuven, Reims czy Kalisz – okazało się, że wyżej wspomniane umowy

przez władze cywilne. W celu ochrony tego typu obiektów, zgodnie z artykułem 17, państwo oblężone winno oznaczyć tego typu budynki i instytucje, przy wykorzystaniu czytelnego i niebudzącego wątpliwości dla przeciwnika znaku. I tym razem inicjatorem zwołania konferencji był rosyjski car – Aleksander II.

<sup>86</sup> Warto zaznaczyć, że car Mikołaj II zbierając kolejny raz międzynarodowe gremia, z jednej strony, chciał przedłużyć swój propagandowy sukces, jaki przyniosła mu pierwsza konferencja haska. Z drugiej zaś, wiedział, że oddanie inicjatywy zwołania drugiej konferencji pokojowej innym przywódcom, mogło dla niego oznaczać spadek prestiżu na arenie międzynarodowej, nadwątłego kłęskami w wojnie z Japonią i krwawym stłumieniu rewolucji we własnym kraju. Prócz tego występując w roli organizatora konferencji miał realny wpływ na program obrad, który podporządkował własnym interesom.

<sup>87</sup> Regulamin haski stanowił załącznik, aneks do II i IV Konwencji haskiej.

<sup>88</sup> „[...] zabrania się mianowicie: [...] g) niszczyć lub zagarniać własność nieprzyjaciela, oprócz wypadków, gdy takiego zniszczenia lub zagarnięcia wymaga konieczność wojenna”. Dz.U. 1927, Nr 21, poz. 161.

<sup>89</sup> „Podczas oblężeń i bombardowań należy zastosować wszelkie niezbędne środki, ażeby w miarę możliwości oszczędzone zostały świątynie, gmachy, służące celom nauki, sztuki i dobroczynności, pomniki historyczne, szpitale oraz miejsca, gdzie zgromadzeni są chorzy i ranni, pod warunkiem, ażeby te gmachy i miejsca nie służyły jednocześnie celom wojennym. Obowiązkiem oblężonych jest oznaczyć te gmachy i miejsca za pomocą specjalnych widocznych znaków, które będą notyfikowane oblegającym”. Dz.U. 1927, Nr 21, poz. 161.

<sup>90</sup> „Rabunek jest formalnie zakazany”. Dz.U. 1927, Nr 21, poz. 161.

<sup>91</sup> „Własność gmin, instytucji kościelnych, dobroczynnych i naukowych, chociażby należących do państwa, będą traktowane jako własność prywatna. Wszelkie zajęcie, zniszczenie lub rozmyślna profanacja instytucji tego rodzaju, pomników historycznych, dzieł sztuki i nauki, są zabronione i winny być karane”. Dz.U. 1927, Nr 21, poz. 161.

<sup>92</sup> Sałaciński, Krzysztof (2015). *Dziedzictwo kultury w konfliktach zbrojnych – prawo, praktyka, nowe wyzwania*. W: *Ochrona dziedzictwa kultury w konfliktach zbrojnych w świetle prawa międzynarodowego i krajowego. 60 lat Konwencji Haskiej i 15 lat jej Protokołu II*. Warszawa: Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, s. 21.

międzynarodowe są niewystarczające czy wręcz bezużyteczne (np. wobec bombardowań). Wielka Wojna przyniosła ogromne straty i zniszczenia dziedzictwa kulturowego Europy, a „walka na zabytki” stała się szybko narzędziem propagandy każdej ze stron biorących udział w konflikcie<sup>93</sup>.

Wojenna zawierucha przeszła przez i tak już mocno doświadczone od 1772 r. w zakresie strat dóbr kultury, polskie ziemie przedrozbiorowe niczym burza, nie omijając miast, miasteczek i wsi Królestwa Polskiego, Galicji Wschodniej, Galicji Zachodniej, Podola czy Wołynia. Również czasy powojennego zamętu, wojna polsko-ukraińska (1918-1919) i polsko-bolszewicka (1919-1921) odcisnęły piętno na polskiej kulturze. Pierwszy człon tytułu książki (*Tam, gdzie przeszła burza...*) nawiązuje do artykułów drukowanych na łamach warszawskiego „Gońca”, w których opisywano plądrowanie, rabowanie, celowe niszczenie kolekcji, pamiątek, zabytków<sup>94</sup>.

Omawiana praca składa się z dziesięciu rozdziałów merytorycznych, wstępu (*By przywrócić naszą pamięć*), zakończenia (*Post scriptum*), trzech załączników: pierwszy – krótki biogram Ludwika Bąkowskiego oraz zaznaczenie jego wkładu do badań nad epoką jagiellońską panowania Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta<sup>95</sup>; drugi – list Aleksandra Borawskiego do Aleksandra Lednickiego (z 7 czerwca 1917 r.) w sprawie wystosowania odezwy do Rządu Tymczasowego „o bezzwłoczne wydanie najsurowszego zabronienia wywozu za granicę dzieł sztuki i wszelkiego rodzaju dorobku kultury, a także rozciągnięcia dozoru” nad rynkiem antykwarycznym<sup>96</sup>; trzeci – przedruk, okrojony do dziewięciu artykułów (1, 2, 3, 5, 6, 11, 18, 19, 22) Dekretu Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury<sup>97</sup>. Przyznam szczerze, że nie znajduję specjalnego uzasadnienia doboru tych właśnie załączników, tym bardziej, że po nich zamieszczono 15 biogramów historyków sztuki, artystów, działaczy społecznych i politycznych, bibliotekarzy, archiwistów czy dyplomatów<sup>98</sup> – dla mnie również wedle mało czytelnego klucza. O Radzie Regencyjnej znajdziemy w książce kilka wzmianek, a przecież zanim ogłosiła ona dekret o opiece nad zabytkami, podjęła m.in. próby uregulowania spraw związanych z organizacją archiwów, skarbnic tak przetrzebionych przez zaborców i okupantów, a jakże ważnych dla próbującego odrodzić się państwa polskiego. Istotnym dla polskiego dziedzictwa piśmienniczego był reskrypt Rady Regencyjnej o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami wydany 31 lipca 1918 r. Jego zapisy zostały powtórzone później w dekrete o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami z 7 lutego 1919 r. przez Józefa Piłsudskiego. Więcej o tym napiszę we fragmencie omawiającym rozdział zatytułowany *Dobra kultury pod okupacją. Lata 1915-1917*.

<sup>93</sup> Zob. E. Mańkowska, (2010). *Wielka Wojna i zabytki*. W: *Polskie dziedzictwo kulturowe u progu niepodległości wokół Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*. Pod red. E. Manikowskiej i P. Jamskiego, Warszawa: Instytut Sztuki PAN, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, s. 21–91.

<sup>94</sup> Łaskarzewska, Hanna (2019), dz. cyt., s. 42.

<sup>95</sup> Tamże, s. 139-140.

<sup>96</sup> Tamże, s. 141.

<sup>97</sup> Tamże, s. 142-144.

<sup>98</sup> Tamże, s. 145-153.

Wrozdiale „Pierwsze straty zbiorów polskich w XX wieku. Lata 1914-1915” opisując przesuwanie się granicy frontu, H. Łaskarzewska przedstawiła zniszczenia w kolekcjach książkowych, dokumentacyjnych i zabytkowych Kalisza, Łodzi, Warszawy, Krakowa, ziemi hrubieszowskiej, Lwowa, Tarnopola, Wilna i innych. Opisała, jak wycofujący się z Królestwa Polskiego Rosjanie ewakuowali akta instytucji i urzędów, szkół średnich, zbiory sztuki, wyposażenie pałaców, rezydencji, np. Łazienek Królewskich, Zamku Królewskiego czy Belwederu. Dopowiem tylko, że w latach 1914 i 1915 z samych tylko Łazienek, Belwederu i Zamku Królewskiego Rosjanie wywieźli łącznie 1248 skrzyń, które początkowo zdeponowali w Moskwie w serajach Nieskuczego Sadu, w Pałacu Aleksandrowskim i Orużejnej Pałacie. Z czasem zbiory te były przenoszone z miejsca na miejsce<sup>99</sup>. Rosjanie przetransportowali do Rostowa nad Donem najcenniejsze rękopisy, inkunabuły, inwentarze i archiwalia Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Zabrali także bezcenne historyczne dokumenty z Warszawskiego Archiwum Głównego Akt Dawnych Królestwa Polskiego, akta byłych archiwów przy trybunałach cywilnych w Kaliszu, Kielcach, Piotrkowie, Płocku, Radomiu (przechowywane w warszawskiej skarbnicy akt) oraz podlaskie zdeponowane w Wilnie.

Powaga strat narodowych dóbr kultury i świadomość ich nieodwracalności sprzyjała rozwojowi społecznego ruchu opieki nad zabytkami przeszłości. W Galicji Wschodniej i Zachodniej jeszcze w pod koniec XIX stulecia – ponieważ pozwalały na to przepisy – ukonstytuowały się organizacje konserwatorskie, które w latach 1905–1911 m.in. prowadziły prace restauracyjne na Wawelu. Największą organizacją w zaborze rosyjskim powołaną w celu zabezpieczenia i rejestracji artefaktów było utworzone w 1906 r. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości (TOnZP), które szybko rozszerzyło swą aktywność na terenie guberni rosyjskich, prowadząc oddziały np. w Moskwie, Petersburgu, Kijowie, Mińsku Litewskim, Mohylewie, Orenburgu, Smoleńsku, Witebsku czy Żytomierzu. W latach 1915-1918 TOnZP miało swe przedstawicielstwa w prawie 40 miastach. Moim zdaniem warto podkreślić rangę petersburskiego Koła Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Rozwinęło ono zakrojoną na szeroką skalę działalność w zakresie: zbierania wiadomości o zabytkach polskich na terenie Rosji, ich zabezpieczania, inwentaryzacji, gromadzenia (skupowania), przechowywania. Powołane zostało z inicjatywy Mariana Lalewicza, który apelował m.in. na łamach ulotek Towarzystwa, aby kto tylko może „znajdujące się w jego ręku cenne pamiątki ojczyście zachować do czasu powrotu i przywieźć je ze sobą, gdy będzie do swoich progów wracał, niech je chowa i strzeże pilnie i niech Bóg mu da wrócić z nimi szczęśliwie pod swoją strzechę”<sup>100</sup>. Ponadto zwracał się z prośbą o przekazywanie wszelkich informacji na temat pochodzenia polskich księgozbiorów, archiwaliów oraz muzealiów i wskazywanie miejsca ich przechowywania na te-

<sup>99</sup> Np. osiem skrzyń wysłano do Zimowego Pałacu w Petersburgu, 51 do Wielkiego Pałacu Kremla, 641 pozostawało w manieżu i serajach w Nieskuczego Sadu, a 237 w Orużejnej Pałacie. Niektóre obrazy wyjmowane były ze skrzyń i „dodawane” do przyozdabiania różnych pałaców. D. Pietrzekiewicz, (2019). *Spory o zbiory. Piotr Bańkowski – rewindykacja i ochrona dziedzictwa piśmienniczego*. Warszawa: Wydaw. Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztor w Pułtusku; Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, s. 103-104.

<sup>100</sup> D. Pietrzekiewicz, (2019). *Spory o zbiory. Piotr Bańkowski – rewindykacja i ochrona dziedzictwa piśmienniczego*. Warszawa: Wydaw. Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztor w Pułtusku; Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, s. 124.

renie Rosji. Rada Komisarzy Ludowych w swym dekrete z 1918 r. w sprawie ochrony zabytków przeszłości i sztuki należących do narodu polskiego, podpisanym przez Włodzimierza Lenina i Anatolija Łunaczarskiego, uznała petersburski oddział towarzystwa za oficjalne przedstawicielstwo w Rosji polskich stowarzyszeń historycznych i artystycznych<sup>101</sup>. Celowo akcentuję aktywność Polaków żyjących nad Nową, bowiem z tego środowiska wyszło wiele impulsów ratujących polskie dziedzictwo. Petersburg obfitował w zbiory polskiej proweniencji<sup>102</sup>, żyła tu duża polska diaspora, a pierwsze polskie stowarzyszenia konstituowały się już w latach 40. XIX stulecia. Wspomnę tu tylko o wielkich dokonaniach Stanisława Ptaszyckiego („ostatniego metrykanta”), który zaopiekował się nie tylko archiwaliami, ale również odkrytymi przez Aleksandra Brücknera *Kazaniami świętokrzyskimi*, tak że bezpiecznie mogły wróć do Polski w 1925 r. na mocy traktatu ryskiego<sup>103</sup>. H. Łaskarzewska szerzej opisuje prace TOnZP (głównie oddziałów w Moskwie, Petersburgu i Mińsku Litewskim) w rozdziale „Ochrona wywiezionych zbiorów polskich w Rosji”<sup>104</sup>. W tym miejscu chciałabym dodać, że powstawanie społecznych organizacji, które za podstawowy cel funkcjonowania obierały ochronę polskich zabytków było odzwierciedleniem ogólnoeuropejskich trendów. Opisywanie, rejestrowanie i opieka nad dziedzictwem kulturowym była (i jest) istotnym elementem tożsamości narodowej. Kształtowanie się państw narodowych (w XIX i u progu XX stulecia) było zintegrowane z uregulowaną ochroną zabytków, w ramach której funkcjonowały urzędy konserwatorskie. Równie istotne co agendy państwowe były organizacje społeczne zajmujące się opisywaniem, popularyzowaniem i ochroną lokalnych zabytków. Początki takiej pracy na rzecz dziedzictwa kulturowego na ziemiach polskich przypisuje się Kazimierzowi Stronczyńskiemu, któremu w 1844 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych zleciła opisanie godnych uwagi starożytności znajdujących się w Królestwie Polskim.

W dalszej części autorka przedstawiła działania prowadzone przez powołany w 1914 r. Centralny Komitet Obywatelski (COK), którego kolebką był zarząd Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Towarzystwa Przemysłowców Guberni Królestwa Polskiego, Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu oraz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Dodam, że jego inicjatorzy rekrutowali się przede wszystkim z dwóch partii: Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego i Stronnictwa Polityki Realnej. Rosjanie przystali na organizowanie i częściowe finansowanie terenowych komitetów obywatelskich (do których delegowali swych przed-

<sup>101</sup> Tamże, s. 124.

<sup>102</sup> Edward Chwalewik pisał o dawnej Cesarskiej Bibliotece, że jest ona „[...] wszechświatowego znaczenia «mentarzystycznym ksiązkowym», zdanem na pastwę wilgoci, ognia, wylewów Newy i wielu innych niespodzianek bolszewickiej «siły wyższej». Powstała głównie z łupów carskich w Polsce i do dnia dzisiejszego, dzięki powrotnej fali nowych konfiskat o również szerokim zakresie, nie utraciła swego pierwotnego charakteru pasożytniczej instytucji z rabunku głównie żyjącej i wzbogacającej się oraz wyrosłej z polskiego pnia i z niepowetowanej krzywdy wyrządzonej narodowi polskiemu”. Tamże, s. 148. Zob. H. Grała, (2016). *Polskie kolekcje w petersburskich muzeach, bibliotekach i archiwach – zarys historyczny*. W: *Petersburg i Polska*. Zbiór esejów pod red. nauk. Dariusza Konstantynowa, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, s. 344-381.

<sup>103</sup> D. Pietrzakiewicz, (2018). *Ekspert do zadań specjalnych – Bonawentura Lenart*. W: *Od armarium do kolekcji cyfrowej. Ochrona zbiorów bibliotecznych*. Pod. red. R. Nowickiego, Bydgoszcz: Wydaw. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, s. 95.

<sup>104</sup> H. Łaskarzewska, (2019), dz. cyt., s. 73-79.

stawicieli), gdyż traktowali je jako organy pomocnicze do utrzymania porządku na tyłach frontu. Władze rosyjskie zwlekały z oficjalnym uznaniem CKO (nastąpiło to 10 października 1914 r.). Z kolei przywódcy CKO zakładali, że organizacja będzie namiastką reprezentacji obozu prorosyjskiego i z czasem rozwinię się w organ władzy w autonomicznym Królestwie Polskim. „Komitet zajął się, poza organizowaniem schronisk, jadalni i ochronek, także rejestracją strat wojennych z myślą o przyszłych rewindykacjach”<sup>105</sup>. Aktywność w tym zakresie wykazywało również Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Towarzystwo Miłośników Historii, a także trzy ordynacyjne księżnice funkcjonujące na terenie Warszawy.

W kolejnym rozdziale „Dobra kultury pod okupacją. Lata 1915-1917” autorka przedstawiła politykę niemieckiego okupanta, która przyniosła względną stabilizację, umożliwiającą realizację celów statutowych instytucjom kultury oraz stowarzyszeniom (takim jak np. TOnZP), jak również stworzyła warunki do powołania następnych. 11 sierpnia 1915 r. warszawski „Goniec” w wieczornym wydaniu apelował, aby członkowie TOnZP szybko przystąpili do prac rejestracyjnych „zrabowanych przedmiotów i pamiątek z oceną ich wartości”<sup>106</sup>. W sierpniu 1915 r. powołany został – przy generalnym gubernatorze Hansie Hartwigu von Beselerze – niemiecki zarząd archiwalny kierowany przez Adolfa Warschauera. Zarząd objął nadzór nad archiwiami władz i urzędów porosyjskich oraz istniejącymi na terenie Królestwa Polskiego archiwami powstałymi w XIX w., z wyłączeniem Archiwum Głównego Akt Dawnych – podlegającego bezpośrednio generalnemu gubernatorowi, którego pełnomocnikiem ds. archiwalnych był Bogdan Hutten-Czapski. Okupacyjne władze niemieckie i austro-węgierskie proklamowały 5 listopada 1916 r. odbudowę Królestwa Polskiego w ramach granic Królestwa Kongresowego z 1815 r., co dało sposobność powoływania w Kongresówce polskich instytucji państwowych. Na początku grudnia 1916 r. ukonstytuowała się Tymczasowa Rada Stanu. W kwietniu 1917 r. – w podległym jej Departamencie Politycznym – powołano Komisję Archiwalną, na rzecz której pracowali m.in. Marcei Handelsman, Stefan Ehrenkreutz, Ignacy Baranowski, Wincenty Łopaciński czy Antoni Rybarski. Po utworzeniu Rady Regencyjnej – Komisja Archiwalna działała w ramach nowopowstałego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Do spraw archiwalnych autorka wraca w rozdziale zatytułowanym „Sytuacja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych w części byłego Królestwa Polskiego okupowanego przez Austro-Węgry w latach 1915-1918”<sup>107</sup>. Oba fragmenty rozdzielone zostały przez rozdział *Inicjatywy i próby rejestracji strat wojennych*, w którym H. Łaskarzewska wyliczyła różne projekty instytucjonalne i prywatne, podjęte w celu zewidencjonowania zniszczeń dóbr kultury<sup>108</sup>.

<sup>105</sup> Tamże, s. 19 i in.

<sup>106</sup> Tamże, s. 49.

<sup>107</sup> Tamże, s. 65–71.

<sup>108</sup> Np. inicjatywę Komisji Historycznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, która już w 1914 r. za jedno z podstawowych swych zadań uznała „katalogowanie »poloników« rozproszonych [...] i inwentaryzowanie archiwów Królestwa Polskiego”; krakowskiego Towarzystwa numizmatyczno-Archeologicznego, które miało zająć się „spisaniem choćby tylko numerycznych zbiorów publicznych w Polsce, które w ciągu ostatnich 130 lat z kraju wywieziono”; opracowane przez Chwalewika E., *Zbiory polskie...* H. Łaskarzewska, (2019). *Tam gdzie przeszła burza... Losy polskiego dziedzictwa kulturowego w latach 1914-1920*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP, s. 53-63.



Szósty w kolejności rozdział omawia „Przemoc i zniszczenia” jakie miały miejsce w latach 1917-1918. Na przejawy ówczesnego wandalizmu duży wpływ miała ogólnoeuropejska skomplikowana sytuacja polityczna, m.in. rewolucja lutowa, obalenie Mikołaja II, dymisja Tymczasowej Rady Stanu i powołanie Komisji Przejściowej, proklamowanie w Rosji republiki, przewrót bolszewicki, zawarcie pokoju brzeskiego, uznanie przez Niemców niepodległości Litwy ze stolicą w Wilnie, powołanie Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej w Lublinie i in. Autorka pisze: „W zawierusze, jaka ogarnęła cały kraj, nawet zbiory polskie pozostające w instytucjach rosyjskich nie były bezpieczne. W czasie wojny domowej, w Rostowie zniszczeniu i rozproszeniu uległa część majątku Uniwersytetu Warszawskiego: cenne numizmaty, mapy, rozbito jedną skrzynię z księgozbiorem bibliotecznym, ale widocznie uznano, że jej zawartość nie jest interesująca dla szabrowników w mundurach i pozostawiono niedoszły łup na miejscu”<sup>109</sup>. Członkowie nadnewskiego oddziału TOnZP opracowali *Tablicę strat 1914-1917*, uwzględniającą wszystkie informacje, do jakich dotarli i jakie im zostały przekazane przez polskie organizacje działające na terenie Rosji<sup>110</sup>.

Rozdział siódmy poświęcony został stratom w zakresie dóbr kultury jakie poniosła Polska w starciu z Ukrainą i Rosją Radziecką (przede wszystkim we Lwowie, na Podolu i Wołyniu) w latach 1918-1920. W czasie I wojny świadomość narodowa Ukraińców została wzmocniona, m.in. za sprawą Austrii, która popierała ich niepodległościowe dążenia, licząc w zamian na świadczenia żywnościowe. Impulsem do walk polsko-ukraińskich był podpisany 9 lutego 1918 r. traktat brzeski, sygnowany przez państwa centralne i proklamowaną miesiąc wcześniej Ukraińską Republikę Ludową. Autorka omówiła sytuację m.in. Ossolineum, Muzeum Podolskiego, okolicznych pałaców i dworców. W kolejnym rozdziale zaprezentowała powstanie Wydziału Zabytków przy Towarzystwie Staży Kresowej w Mińsku Litewskim oraz reaktywację wileńskich bibliotek.

„Co nam zostało z tamtych lat?” odpowiada H. Łaskarzewska w rozdziale dziewiątym prezentując – w wyborze – spisy, sprawozdania, opracowania czy wspomnienia. Przywołuje teksty (wykraczające w niektórych przypadkach poza ramy chronologiczne wskazane w tytule książki, co jest uzasadnione i słuszne) m.in. Edwarda Chwalewika, Aleksandra Czołowskiego, Tadeusza Korzona, Aleksandra Lednickiego, Tadeusza Newlina-Wagnera, Wiktora Przeclawskiego, Franciszka Radziszewskiego, Mieczysława Rulikowskiego, Tadeusza Szydłowskiego czy Hieronima Wildera. Konkluduje: „Tak więc, próbując odpowiedzieć, co nam zostało po latach bitewnych zmaganiach, u progu odradzającego się państwa, można rzecz, że głównie pamięć o utraconych zbiorach i o wysiłkach na rzecz ich ratowania”<sup>111</sup>.

Jak wykazała w swojej książce H. Łaskarzewska, przedstawiciele polskiego środowiska intelektualnego i naukowego na wiele lat przed odzyskaniem niepodległości i podjęciem starań dyplomatycznych oraz negocjacji związanych z ustaleniem treści traktatu ryskiego, a później realizacją jego postanowień, podejmowali wielorakie starania w celu zachowania, ochrony, opisanego i przywrócenia wywiezionych z kraju dóbr kultury i nauki. XIX- i XX-wieczni badacze prowadzili

<sup>109</sup> H. Łaskarzewska, (2019), dz. cyt., s. 82.

<sup>110</sup> Tamże.

<sup>111</sup> Tamże, s. 129.

kwerendy w zagranicznych zbiorach bibliotecznych, archiwalnych, muzealnych w celu identyfikacji, zewidencjonowania oraz opisanie obiektów polskiej proweniencji. Wyniki ich żmudnej pracy często wykorzystywane były przez członków Komisji Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej, jej pełnomocników i ekspertów w zmaganiach z przedstawicielami strony rosyjsko-ukraińskiej w walce o odzyskanie utraconego dziedzictwa. Czytamy: „Przygotowywano się również do przyszłej akcji rewindykacyjnej, głównie dokumentacyjnie, gdyż dla rządu i społeczeństwa nie było wątpliwości, że Rosja Radziecka nie tylko powinna, ale musi zwrócić Polsce zagrabione w różnym czasie i w różnych okolicznościach dobra kultury oraz pozostały majątek narodowy, wywieziony w 1915 r. Władze rządowe planowały już, co stanie się z odzyskanym mieniem. Upubliczniono zatem obietnice dotyczące przyszłej własności odzyskanych zbiorów. Jedną z nich była uchwała rady ministrów z 19 lutego 1929 r., zapowiadająca, że «wszystkie dzieła sztuki oraz zabytki historyczne wszelkiego rodzaju, odzyskane z powrotem z Rosji, stanowiące mienie państwowe, są dobytkiem i własnością całego narodu polskiego i włączone będą do zbiorów państwowych. Do czasu przeznaczenia lub wybudowania specjalnego gmachu zbiory te będą przechowywane w gmachach reprezentacyjnych Rzeczypospolitej»”<sup>112</sup>.

Hanna Łaskarzewska przygotowała książkę na bardzo interesujący i ważny temat, bazując przede wszystkim na literaturze przedmiotu. Pisze: „Z frontów walk w naszej części Europy zachowało się mniej dokumentacji filmowo-fotograficznej, szczególnie dotyczącej zniszczeń i strat zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych. Najczęściej jedynymi świadkami ich zagłady byli sprawcy bądź nieliczni świadkowie, których relacje pozostały zazwyczaj jedynym źródłem naszej wiedzy o minionych wydarzeniach. Obecnie, wiele ówczesnych wspomnień i opisów strat weryfikowanych jest na podstawie coraz bardziej dostępnych archiwaliów, katalogów zbiorów bibliotecznych i muzealnych, na przykład w instytucjach ukraińskich, białoruskich, mołdawskich, częściowo polskich”<sup>113</sup>. Niemniej jednak udało się autorce zebrać i zaprezentować interesujący zbiór fotografii (przede wszystkim z Narodowego Archiwum Cyfrowego). Niestety, nie sięgnęła po dokumenty archiwalne – których nie musiała szukać w zagranicznych instytucjach, bo również zachowały się w polskich zbiorach. W książce przemilczana została działalność kilku istotnych postaci, wspomnę tu chociażby ks. Bronisława Ussasa, który w 1903 r. rozpoczął studia historyczne na Wydziale Historyczno-Filologicznym petersburskiego uniwersytetu (studiował również w Instytucie Archeologicznym). W trakcie studiów był zaangażowany w prace koła studenckiego, zainicjowane przez księdza Erazma Kluczewskiego, polegające na gromadzeniu informacji na temat skonfiskowanych dóbr kultury, znajdujących się nad Nową w archiwach, bibliotekach i muzeach. Efekty tej aktywności zachowały się i znajdują się w Bibliotece Narodowej w Warszawie<sup>114</sup>. Tu również dostępne są

<sup>112</sup> Tamże, s. 135-136.

<sup>113</sup> Tamże, s. 9.

<sup>114</sup> Z dziejów grabieży i niszczenia polskiego mienia kościelnego, (ok. 1901-1977) Zakład Rękopisów Biblioteka Narodowa (dalej ZRBN), rkps akc. 9725; Wykaz rękopisów odebranych z Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Piotrogradzie za czas od 14 listopada 1922 do 19 marca 1924, ZRBN, rkps akc. 4722; Materiały dotyczące zbiorów polskich w Rosji oraz ich rewindykacji na mocy traktatu ryskiego, ZRBN, rkps akc. 9724, t. 1-3.

niepublikowane materiały dokumentujące prace Aleksandra Czołowskiego, wielokrotnie przywoływanego w książce<sup>115</sup>. Podobną uwagę – nieuwzględnienie dokumentów archiwalnych – mogą poczynić w stosunku do głębszego ukazania aktywności innych postaci, np. Mariana Morelowskiego<sup>116</sup>. Oczywiście, suwerenną decyzją każdego autora jest dobór źródeł, ujęcie tematu, a czytelnika – ocena, czy lektura go zadowala. Osobiście odczuwam niedosyt, ponieważ luka w badaniach źródłowych nad stratami dziedzictwa kulturowego nie została jeszcze wypełniona. Niewątpliwym atutem publikacji jest erudycja autorki i znakomita znajomość problematyki, którą porusza, a także lekkość pióra.

Na koniec największy mankament recenzowanej książki. Jej treść, w obrębie zasadniczego zrębu, nie wnosi nowych informacji do ustaleń autorki, ogłoszonych przez nią drukiem w 2014 r. w obszernym artykule *Nasza niepamięć. Losy zbiorów polskich w latach 1914-1920* w „Rocznikach Bibliotecznych”<sup>117</sup>.

Dorota Pietrzekiewicz

Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW

ORCID 0000-0003-3870-5308

d.pietrzekiewicz@uw.edu.pl

## BIBLIOGRAFIA

Dz.U. 1927, Nr 21, poz. 161.

Grała, Hieronim (2016). Polskie kolekcje w petersburskich muzeach, bibliotekach i archiwach – zarys historyczny. W: *Petersburg i Polska*. Zbiór esejów pod red. nauk. Dariusza Konstantynowa, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, s. 344-381.

Juda, Maria (2013). Bibliologia historyczna w systemie nauk pomocniczych historii. W: *Nauki pomocnicze historii. Teoria, metody badań, dydaktyka*. Red. A. Jaworska, R. Jop, Warszawa: Wydaw. DiG, s. 11-19.

Konieczna, Jadwiga, red. (2017). *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Przeszłość i terażniejszość 1917-2017*. Warszawa: Wydaw. SBP.

Łaskarzewska, Hanna (2019). *Tam gdzie przeszła burza... Losy polskiego dziedzictwa kulturowego w latach 1914-1920*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP.

Mańkowska, Ewa (2010). Wielka Wojna i zabytki. W: *Polskie dziedzictwo kulturowe u progu niepodległości wokół Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*. Pod red. E. Manikowskiej i P. Jamskiego, Warszawa: Instytut Sztuki PAN, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, s. 21-91.

<sup>115</sup> Bogaty zbiór dokumentów A. Czołowskiego – 692 jednostki, ponad 10 mb akt – znajduje się w Archiwum Akt Dawnych (dalej AGAD), sygn. 1/388/0 – m.in. papiery omawiające jego pracę w Gronie c.k. Konserwatorów Galicji Wschodniej, jako Dyrektora Muzeów Miejskich czy jako dyrektora Archiwum miasta Lwowa, a także bogata dokumentacja związana z czynnościami rewindykacyjnymi prowadzonymi w ramach paragrafów traktatu ryskiego.

<sup>116</sup> Archiwum M. Morelowskiego przechowywane jest w Ossolineum, a także w AGAD, sygn. 1/394/0; Archiwum PAN, sygn. III-347.

<sup>117</sup> „Roczniki Biblioteczne” 2014, tom 58, s. 49-86.